

KS. KRZYSZTOF GUZOWSKI

EUCHARYSTIA JEST „OSOBA”
JEZUS CHRYSZTUS
OSOBOWYM PRZYMIERZEM PODZIELONYCH ŚWIATÓW

„...I poznali Jezusa przy łamaniu chleba” (Łk 24, 35)

Tytuł na pierwszy rzut oka może wydawać się zbyt daleko idącym uogólnieniem, jednak bez uwolnienia naszej wyobraźni z kategorii rzeczowych, strukturalistycznych i czasoprzestrzennych, tracimy z pola widzenia istotny wymiar Eucharystii, na który wskazuje w czasie Ostatniej Wieczerzy Chrystus: „Ciało i Krew, to Ja” By zrozumieć sakrament, trzeba wrócić do wydarzenia, tzn. do jego ustanowienia. Dla ułatwienia nam drogi rozważania, wybierzmy jeden istotny obraz, który łączy sprawę ustanowienia Eucharystii i ofiarę Krzyża: 1) Chrystus poprzez Eucharystię czyni apostołów i Kościół, aż po dzień dzisiejszy, uczestnikami swojej Paschy; 2) On poprzez swoją Paschę wypełnia Paschę żydowską (dlatego ustanowienie dokonuje się na bazie „starej” Paschy) i uprzedza ostateczną Paschę Kościoła w chwale Królestwa; 3) On stał się Paschą w swojej Osobie dla nas przez to, że jako pierwszy p r z e s z e d ł przez śmierć i zmartwychwstanie do Ojca. Innymi słowy: chodzi o Niego. Temu służą wszystkie gesty i znaki z Ostatniej Wieczerzy, a celebrowanie ofiary Ciała i Krwi jest uobecnianiem „szczegółów” Paschy, czyli tego, przez co Jezus przeszedł, by nas zbawić i wejść do domu Ojca. Niezwykle pomocny jest tu obraz spotkania uczniów w Emaus

po zmartwychwstaniu: Jezus-Pascha daje się poznać przez łamanie chleba. Wcześniej znali Go innego. Jest to scena ważna dla nas: dziś obecność Chrystusa-Paschy poznajemy przez Eucharystię. Nie jest to Jezus z czasów galilejskich, lecz Ten, który nosi na sobie ślady męki. Rozumiemy teraz, że Eucharystia jest „Osobą”, osobową Nową Paschą, którą można opisać tylko poprzez narrację wydarzeń osobowej historii Jezusa Chrystusa¹. Pozornym problemem jest zrozumienie tego, jak Jego życie (Pascha) staje się naszym udziałem.

I. CHRYSZTUS NASZĄ PASCHĄ

Chrystus poprzez Eucharystię czyni apostołów i nas – dzisiejszy Kościół – uczestnikami swojej Paschy, a wiadomo, że ta Pascha nawiązuje w swojej symbolice do Paschy żydowskiej, jednak jest również jej finałem, gdyż należy do całkiem nowego etapu historii zbawienia: jest życiem. Dla zbliżenia się do tajemnicy Eucharystii, jako nowej Paschy, musimy użyć języka personalistycznego, w którym kategorie relacji są na pierwszym miejscu. Język posługujący się kategoriami osobowymi jako jedyny pasuje do tego, by opowiadać o wielkiej przyjaźni Boga z ludźmi i o jej trwałości, chociaż do dziś rzadko się go używa w teologii. Czy można jednak utożsamić dzieło z osobą? Z personalistycznej i chrystologicznej perspektywy tak! Największe dzieło Chrystusa, zbawienie, zostało dokonane w Nim, w mocy Ducha i w Jego relacji do Ojca. Stosując analogię z naszego życia powiemy, że jeśli dziełem i osiągnięciem życiowym człowieka jest osobisty rozwój i spełnienie, to czy możemy mówić o skutku dzieła nie podziwiając samego podmiotu? Osoba jest po prostu historią swego bytu i rozwoju... Faktem jest, że Pascha najpierw dokonała się w Chrystusie, to znaczy On osiągnął życie przez śmierć, mękę i wskrzeszenie z martwych i On stał się darem dla nas. Chrystus nie daje czegoś, przez co sam nie przeszedł. On jest zbawieniem i ludzkim spełnieniem, dlatego na Nim skupia się cała historia zbawienia przeszła i przyszła. Następne wieki (ludzie) napełniają się treścią Jego życia spełnionego w Bogu. On jest „księgą” nowego prawa i nowego stworzenia. Rzeczywiście Kościół ciągle „czyta” tę „Księgę” idąc w Jego ślady przez Eucharystię spełnianą w wierze, miłości i czci. Od momentu kiedy Ojciec przyjął dobro-

¹ J a n P a w e ł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, Watykan 2003, nr 2 i 59.

wolny dar Syna z siebie, złożony „za wielu” wskrzesił Go i przyjął do Siebie, my, jako ludzie, mamy możliwość przebycia tej samej drogi. Eucharystia stała się bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Ponieważ życie w Bogu oznacza „komunię Osób”, dlatego sprawowanie Eucharystii to spotkanie Chrystusa i zawiązanie więzi z Trójcą. Poprzez Eucharystię następuje zjednoczenie-spotkanie nie tylko dzięki wierze, ale sakramentalnie, czyli realnie, poprzez przyjęcie Ciała i Krwi.

II. OSOBOWOŚĆ SAKRAMENTU W WYMIARZE INDYWIDUALNYM I SPOŁECZNYM

Warto sobie uświadomić, że Eucharystia odznacza się swoistą specyfiką w stosunku do innych sakramentów: ten sakrament posiada swoją o s o b o w o ś ć, a także o s o b o w ą t o ż s a m o ś ć! Tak, żaden z sakramentów nie odzwierciedla tak bardzo i nie odwzorowuje Osoby i egzystencji ofiarnej Chrystusa jak ten. Bez Eucharystii Kościół nie jest Kościołem, gdyż bez Niej będzie ciągle szukał innego pożywienia niżeli Chrystus i to zbawienie, które zostało nam w Nim dane. Bez tożsamości z Chrystusem, który staje się obecny w Eucharystii osobowo, jako Ukrzyżowany-Zmartwychwstały, będziemy na próżno bronić się przez modernizmem, który odczytuje i ocenia sprawy Boże z perspektywy życia doczesnego i gładów doczesnych. Powiedzmy sobie też: bez Eucharystii Kościół jest pozbawiony blasku świętości, gdyż my dopiero przyjmując Ciało Chrystusa, zostajemy przemienieni w Jego Ciało – Kościół² Chodzi więc o to, że tożsamości Kościoła nie można traktować ani na sposób socjologiczny, ani moralny, lecz sakramentalny (ontologiczny). Stąd w tradycji kościelnej widziano włączenie w Chrystusa i upodobnienie do Niego jako jeden proces wyrażony przez trzy sakramenty: chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. „Eucharystia równocześnie kształtuje i określa Kościół jako ciało Chrystusa”³ Ten sakrament uobecnia Chrystusa paschalnego, a zatem jego „bycie-w-komunii” z Bogiem i braćmi; my przyjmując Chrystusa, przyjmujemy w mocy Ducha tę komunię, która nas zmienia od wewnątrz

² Por. św. L e o n W i e l k i, *Serm.* 63, 7 (PL 54, 357C); KK 26: Sobór Watykański II wyjaśnia tę ścisłą więź Kościoła z Chrystusem poprzez nazwanie go sakramentem podstawowym Chrystusa.

³ J.-M. R. T i l l a r d, *I sacramenti della Chiesa*, Milano 2002, s. 476.

i wyraża się na zewnątrz. Stajemy się Nim nie poprzez zanik naszej osobowości, lecz poprzez wzajemność i dar. Na tym polega łaska tego sakramentu! Ma ona „formę” Chrystusa. Każdy sakrament jest przypomnieniem zbawczej działalności Jezusa, żaden jednak nie jest tak związany organicznie z wydarzeniami paschalnymi Jezusa i w żadnym innym sakramencie nie nastąpiło tak znaczne utożsamienie darów z Chrystusem. Niejako treść życia osobowego w Trójcy staje się udziałem „przemienionych” przez ten Chleb. To jest realizm obecności: określoność Osoby i Jej historia! W wieczniku Chrystus nam objawił, że istotą chrześcijaństwa jest On sam, że nowe i trwałe Przymierze dokonuje się w Nim, że zbawienie dokonuje się w Nim, że ofiara za nas i dla nas to Jego samoofiarowanie i że cała Jego egzystencja jest proegzystencją dla Ojca. Łaska sakramentu nie jest darem jednostronnym, domaga się wejścia w rzeczywistą relację. Nie jest też darem anonimowym ani jakąś ogólną energią. Chrystus nie jest dawcą prawa ani twórcą religii. Nie reguluje życia ludzkiego prawnie, lecz sakramentalnie, od wewnątrz⁴ Dziwimy się, że nie ustanowił przepisów prawa, tylko Eucharystię, „normę personalistyczną”? Chrześcijaństwo, którego zasadą jest *sequela Christi*, naśladowanie Jezusa w Jego uniżeniu i wywyższeniu, jest dlatego „wspólnotą personalistyczną”⁵

Komunia święta (jedno z określeń Eucharystii) była dotychczas ukazywana jako sakrament jednostki: chrześcijanin przyjmował Chrystusa dla siebie. Tu należy podkreślić potrzebę wspólnego ujmowania Eucharystii jako ofiary i jako uczyty. Eucharystia jest Chlebem Społecznym. Zwrot „łamanie chleba” nie tylko oznacza mękę Chrystusa, jakby łamanie Jego kości, czy też dzielenie czegoś na wiele części, lecz przede wszystkim udzielanie się Chrystusa wszystkim wiernym razem i oddaje jedność całej społeczności mającej udział w jednym chlebie i „przeistoczonej” w jedną komunię⁶ Św. Paweł przypomina: „ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni tworzymy jedno ciało: wszyscy bowiem uczestniczymy w jednym chlebie” (1 Kor 10, 17). Komunia w Eucharystii oznacza więc rodzaj „społecznej osobowości” w Jezusie Chrystusie: „Wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). Eucharystia jest nie tylko obietnicą przyszłości, lecz także pokarmem społecznym *teraz*, pokarmem ducha, który się uwidacznia w widzialnym ży-

⁴ Por. A. J. Nowak, *Osobowość sakramentalna*, Lublin 1997², s. 37

⁵ J a n P a w e ł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*. Cała encyklika jest poświęcona miłości Boga przekształcającej ludzi i formującej z nich jeden Kościół.

⁶ Por. Cz. S. Bartnik, *Sakramentologia społeczna*, Lublin 2000, s. 285.

ciu, w wielu dziedzinach życia społecznego. Nadto, ustanowienie kapłaństwa nie miało żadnej wyodrębnionej formy: kapłaństwo niejako się zatapia i wypełnia w dziele Eucharystii.

Chrześcijaństwo przez Eucharystię rozumie, że istotą nowego i przemienionego życia, ciągle się odnawiającego i umacniającego w wielu osobach, jest Jezus eucharystyczny. Chrześcijaństwo to organiczna wspólnota wiernych, nie tyle kierująca się zespołem ustalonych ideałów czy przepisów prawa, co wewnątrznie powiązana z Chrystusem i *przez* Chrystusa.

III. EUCHARYSTIA JEDYNYM CHLEBEM ODŻYWIAJĄCYM CAŁEGO CZŁOWIEKA

Oprócz zrozumienia sposobu samej obecności sakramentalnej, ważne jest rozważenie sprawy związanej z pokarmem. Wstępnie należy podkreślić, że z perspektywy personalizmu, Chrystus jest chlebem, który odżywia całego człowieka. Zwróćmy uwagę, że Pan mówi o Sobie: „ja jestem chlebem żywym” (J 6, 50) oraz „ja jestem chlebem życia” (J 6, 35). Chleb podtrzymuje procesy życiowe i daje człowiekowi siły do samorealizacji. Gdy będziemy pokarm rozumieli w kontekście życia, a życie ludzkie jako świat relacji i jako przestrzeń samorealizacji na różnych poziomach: duchowym, cielesnym i psychicznym, to jasne się stanie, że Chrystus, kiedy mówi o Sobie jako „Chlebie życia”, nie mówi o procesach życiowych właściwych dla świata biologii ożywionej, lecz o komunii z Trójosobowym Bogiem, którego życie wieczne wyraża się w komunii i miłości przetwarzającej relacje w świecie do tego stopnia, że dosięgają one ciała materialnego. Czy spojrzymy na Eucharystię od strony Chrystusa będącego pokarmem (łaską) dla człowieka, który przez grzech stał się „bytem ku śmierci”, czy od strony człowieka i jego łaknienia życia nieprzejściowego, lecz wiecznego – to będziemy musieli skonstatować, że zawsze w świecie osób, człowiek najpełniej żyje z relacji. Jezus jest „chlebem z nieba” (por. J 6, 41), który do nieba prowadzi.

Pożywienie nie powinno być rozumiane w sposób fizyczny, lecz jako funkcja życiowa. Cały świat jest pożywieniem człowieka. Żeby to zrozumieć, trzeba wyjść od prawdy, że człowiek jest osobą, a więc istotą cielesno-duchową, która przez swą duchowość wyrasta ponad przyrodę, tzn. transcenduje świat materialny. Człowiek przez to, że jest osobą, nigdy nie mieści się w przyrodzie i jest zdolny do przetwarzania świata. I tak jak my przetwarza-

my świat materialny przez nasze człowieczeństwo, tak Eucharystia – Ciało i Krew – przekształca nasze człowieczeństwo. To przeistoczenie w liturgii obejmuje zarówno materię, chleb i wino, nas samych, jak i warunki społeczne, dając ludzkości prawdziwe życie. Warto tu podkreślić kosmiczny wymiar eucharystycznej przemiany: Chrystus zmieniając człowieka, zmienia świat. Jeśli pokarm przyjęty przez człowieka nie służy tylko materialnemu światu, to o ile bardziej człowiek przyjmujący Chleb, którym jest Chrystus, doświadcza i w świetle wiary pojmuje, że zostało mu darowane to życie, które ma Jezus po Passze. Ludzka egzystencja to ciągle łaknienie, a jest to łaknienie ciągle narastające, łaknienie życia pełnego, wiecznego. Chleb eucharystyczny, czy każdy inny pokarm, nie jest w stanie zaspokoić ludzkiego głodu raz na zawsze. Dlatego Eucharystii człowiek i cały Kościół będzie potrzebował stale, na wszystkich odcinkach swej historii. Chrystus przemienia, ale nie zastępuje człowieka w jego działaniu. Nasze życie eucharystyczne jest ustawiczną paschą i przemianą. Obraz Eucharystii jest więc konkretny: obejmuje nie tylko sprawy duchowe, ale i materialne; obejmuje całe *universum* osobowe. Obietnica Chrystusa, że kto Go spożywa, nie umrze (por. J 6, 50), odsłania się w pełni w perspektywie personalistycznej, zgodnie z którą On jest naszym zbawieniem.

IV CHRYSTUS EUCHARYSTYCZNY JEST ŻYCIEM

Do cech charakterystycznych fenomenu osoby należy jej historyczność i podmiotowość⁷ A zatem mówiąc o osobie odnosimy się do jej przeszłości, teraźniejszości i przyszłości oraz do dynamiki relacji, w które osoba wchodzi i które tworzy. Eucharystia jest sakramentem uobecniającym mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, albo – innymi słowy – Chrystusa umęczonego, zabitego i wskrzeszonego ze śmierci. W każdym razie nasze wyznanie wiary proklamuje Go jako żyjącego, który przeszedł przez Krzyż, aby nas odkupić. Są to tytuły, które nam uświadamiają przez co Chrystus przeszedł, aby nas odkupić, i że etapem obecnym Chrystusa jest „życie” Jest to obraz każdej eucharystycznej obecności. Uobecnia się nie *coś*, ale Chrystusowy los, Jego teraźniejszość i przeszłość, los człowieczy, życie z Ojcem i w Duchu. Trud-

⁷ W tym syntetycznym artykule nie jesteśmy w stanie wyjaśnić różnic pomiędzy antropologiczną a chrystologiczną koncepcją osoby. Wskazujemy jedynie na podobieństwa i zdolność perychorezy między światem Boskim i ludzkim.

no sobie wyobrazić znów ten wymiar trynitarny inaczej niż w kategoriach relacyjnych (personalistycznych), gdyż zmartwychwstanie jest powrotem Jezusa do Ojca, a życie przebywaniem w łonie Trójcy. Pierwsze formuły biblijne mówią o Chrystusie jako „Ukrzyżowanym-Zmartwychwstałym” W Eucharystii, jako Passze Chrystusa, uobecnia się zatem życie Jezusa, z całą Jego historią i w tym sensie jest „pamiątką” która nie jest powtórzeniem krzyża, ale uobecnieniem Ukrzyżowanego-Zmartwychwstałego. Dlatego Eucharystia jest uobecnieniem Chrystusa jako Drogi, która nas zawsze prowadzi do życia. Sprawowanie Eucharystii dziś domaga się od nas również upodobnienia do Jezusa Chrystusa w Jego uniżeniu i ofierze miłości. Na Krzyżu wszystko rzeczywiście się spełniło⁸

V PROEGZYSTENCJA CHRYSYDUSA WYRAŻA SIĘ W OSOBISTEJ OFIERZE

W temacie ofiary narosło też dziś wiele uprzedzeń natury kulturowej i mentalnościowej. Teologowie obecnie szeroko uzasadniają, że ofiary Chrystusa nie można ograniczyć do krzyża, gdyż charakteryzuje ona całe życie Jezusa. W Polsce, dla przykładu, wigilia Bożego Narodzenia jest obchodzona jako dzień pokutny, a wieczerza wigilijna zachowuje wiele elementów wieczerzy paschalnej, by w ten sposób podkreślić, że wcielenie rozpoczyna drogę Jezusa ku Krzyżowi. Skoncentrujmy się więc znów na Chrystusie. Eucharystia, nazywana „ofiara”, jest ofiarą Chrystusa, a dokładniej, jest ofiarą złożoną przez Niego, ofiarą miłości, która dojrzewała w Jezusie przez całe jego osobiste wzrastanie i wyraziła się w Krzyżu⁹ Ewangelisci, mimo że nawiązują do obrazów starotestamentalnych, to jednak podkreślają to „nowe” które nadchodzi, i ku któremu idzie Chrystus dobrowolnie. I oto widoczne jest, że Jezus dokonuje tej ofiary w sobie (!), przebywając i pokonując największe przeciwności ludzkiego życia: śmierć, grzech i szatana. Nie są to wrogowie zewnętrzni, lecz tacy, którzy niszczą całego człowieka od wewnątrz oraz jego relacje. Ofiara ta dokonuje się ciągle w kontekście grzechu, który ze swej istoty jest oddaleniem się od Boga, nieposłuszeństwem, a w konsek-

⁸ Por. B. F o r t e, *Piccola introduzione ai sacramenti*, Cinisello Balsamo 1994, s. 66 n.

⁹ Por. K. B e r g e r, *Po co Jezus umarł na krzyżu?*, tł. E. Pieciul, Poznań 2004, s. 94.

wencji utratą życia. Wszystko, co Jezus przynosi światu, jest nowe: nowe życie, nowe człowieczeństwo, nowe stworzenie, nowe przymierze. W Nim, jako w Nowym Adamie, wola człowieka i Boga się utożsamiają, następuje trwałe przymierze, gdyż On sam jest przymierzem obu światów. Nawet tak przerażająca nienawiść oprawców nie pozbawia go miłości do ludzi i nie napawa Go chęcią odwetu i zemsty, ani nie osłabia miłości do Ojca. Ten cud przemiany staje się udziałem „ludzi nowych”, na wzór Chrystusa. On poddaje nie tylko swoje ciało pod cierpienie, a swoją krew-życie daje za nas, ale daje się cały, stając się naszym Chlebem, który przynosi życie. Ewangelista Jan w odróżnieniu od synoptyków akcentuje ofiarę Chrystusa. Ta ofiara, jak podkreśla się w soteriologii, jest złożona przez Pośrednika, Boga-Człowieka. W Chrystusie został zjednoczony świat Boski i ludzki już w momencie Wcielenia, ale dopiero przez Paschę Chrystusa nastąpiło pokonanie grzechu i odnowienie wszystkiego w Jezusie. W Nim Bóg umiłował całoosobowo to, co chciał w nas umiłować. Pascha stała się dlatego nowym stworzeniem i początkiem nowego plemienia ludzi, którzy przyjęli w Duchu Chrystusa Jego ofiarę i wolność od grzechu. Tu kończy się stary kult, rozpoczyna nowy, który będzie polegał na akcie osobowej miłości i uznaniu Chrystusa jako Zbawiciela. Oto w Eucharystii ujawnia się Chrystus jako „nowa tora” jako nowa księga, z której uczymy się jak mamy żyć z Bogiem i z ludźmi. Dlatego 8 błogosławieństw można zrozumieć, jeśli się je odczytuje w życiu Jezusa. W tej Osobie można odczytać całą logikę nowego porządku personalistycznego i można pojąć „nowe prawo”, które jest prawem łaski Chrystusowej (wywołaliśmy temat personalizmu łaski, ale o tym innym razem).

*

Składanie dziś Ofiary eucharystycznej na sposób sakramentalny oznacza więc przekształcenie całej naszej egzystencji na wzór Chrystusa, mocą mieszkającego w nas Ducha od chwili Chrztu świętego. Do skuteczności tej łaski jest potrzebna wiara, która jest relacją zbliżającą i upodabniającą do samego Chrystusa. Ofiara należy do istoty miłości: miłość po pierwsze to wyjście ku innemu i solidarność z nim: kto kocha, ten cierpi z tych samych powodów, z których cierpi przyjaciel. Miłość prowadzi życie do ofiary... Po drugie, miłość prowadzi do upodobnienia: w tym procesie perychorezy następuje nie tylko upodobnienie dróg życiowych, ale i samych osób. Najpierw Chrystus stał się podobny do nas we wszystkim, oprócz grzechu, a teraz my przez łaskę stajemy się podobni do Niego. Dlatego bycie z Chrystusem w Eucharystii tworzy Kościół, wspólnotę, którą ożywia to samo pragnienie, te same

dążenia, ale i która ponosi te same ofiary. Wynika to nie z zachowywania zasad humanizmu, lecz z komunii z Chrystusem. Chrześcijanie są chrystomorficzni, tzn. mający podobieństwo do Chrystusa, Jego Osoby i historii. Trudno, żeby Kościół był inny niż Chrystus (choć to podobieństwo nie oznacza identyczności), dlatego mają rację ci, którzy Kościół nazywają quasi-osobą, albo mówią, że Eucharystia buduje Kościół. Eucharystia jest jakby wprowadzaniem każdej historii osobowej w nurt historii Słowa Wcielonego i Uwielbionego. Ta pascha trwa. Parafrazując św. Ireneusza powiemy: We Wcielaniu Bóg przechodzi w człowieka, w Pasche człowiek przechodzi w Boga, a w Eucharystii Jezus Chrystus daje udział w swej Osobie i swojej historii.

L'EUCARESTIA È „PERSONA...

S o m m a r i o

La novità dell'articolo si trova nell'uso delle categorie personali per definire il mistero dell'Eucarestia. L'Eucarestia è strettamente collegata con la Persona di Gesù Cristo, con la sua Pasqua, con la morte e risurrezione. Il fatto fondamentale che collega i due avvenimenti è l'ultima Cena: fondante l'eucaristia e annunciante la Pasqua. Nella prospettiva personalistica vanno rielaborati i temi: di sacrificio, di vita, di sacramento e di Pasqua, ecc. L'Eucaristia è lo stesso Gesù Cristo, vivo, reale, anche se presente sotto il velo sacramentale del pane e del vino. Per la nostra mentalità abituata a verificare tutto con i sensi ci sembrano nuovi le soluzioni proposte da Guzowski, ma egli ci dimostra che questa verità è chiarissimamente riportata nei Vangeli, specialmente in san Giovanni. Perciò per noi l'Eucarestia è Lui stesso, è „mistero della fede” ma è una realtà vera. La prospettiva personalista del sacramento dell'Eucarestia sembra più adatta alla mentalità dell'uomo d'oggi.

Słowa kluczowe: Eucharystia, osoba, personalizm, Jezus Chrystus, ofiara, pascha.

Parole chiavi: Eucarestia, persona, personalismo, Gesù Cristo, sacrificio, pasqua.